

Anarcho-Biblioteka
Dobry pieróg to wywrotowy pieróg



Przywitanie z Oprzewodowania

Wstęp do cyber-nihilizmu

n1x

n1x
Przywitanie z Oprzewodowania
Wstęp do cyber-nihilizmu
14 grudnia 2016, polskie tłumaczenie - 17 września 2021

czarnateoria.noblogs.org

Notatka Czarnej Teorii, która opublikowała polskie tłumaczenie:
Zazwyczaj kiedy prezentujemy wam teksty nihilistyczne, nihilizm ten
objawia się w formie skrajnego indywidualizmu, insurekcjonizmu,
illegalizmu, abolicji płciowej czy właśnie bardzo często zielonego
anarchizmu.

Dla kontrastu do retoryki zielonego anarchizmu, zapraszamy was dzisiaj na
tekst cyber-nihilistyczny: skrajnie antynaturalistyczny,
posthumanistyczny, antyesencjonalistyczny, akceleracjonistyczny.
A wy, którym ekologia i natura leżą blisko serca: dajcie się sprowokować!

pl.anarchistlibraries.net

14 grudnia 2016, polskie tłumaczenie - 17 września
2021

Spis treści

Czym jest Oprzewodowanie?	3
W poszukiwaniu Anarchistycznego Oprzewodowania: prymitywizm, transhumanizm, antyhumanizm, humanizm, mięsoprzestrzeń oraz meta-mięsoprzestrzeń	5

nihilizm jest faustowskim pertraktowaniem z Oprzewodowaniem. Nie obchodzi nas, czy cyber-nihilizm wyczerpie siebie, a nawet nas samych – w rzeczywistości oczekujemy tego. Już dawno przestaliśmy rozważać możliwość, że kiedykolwiek będziemy jeszcze żyć, i jeśli nie pozwolą nam dołączyć do powstania SI⁶, pójdziemy na dno razem z kapitalistami, reakcjonistami i radykałami, ale pójdziemy na dno ze śmiechem.

⁶ Sztuczna Inteligencja

laptopa. Nie ma potrzeby organizowania masowych protestów, a jeśli ktoś jest sprytny, nie musi wydawać pieniędzy na ratowanie towarzyszy.

Choć cyber-nihilisci odrzucają indywidualistyczno-kolektywistyczny podział na rzecz bardziej obcego niszczenia granic między nimi, cyber-nihilistyczny model antykapitalistycznego oporu po raz pierwszy umożliwi powstanie prawdziwie indywidualistycznego, arystokratycznego ruchu anarchistycznego. Masy, którym nie można przeszkadzać w zaprzestaniu konsumpcji i pracy za minimalną stawkę, można pozostawić, aby to robiły, a tych, którzy trzymają się wycofanej, podnoszącej świadomość lewicowej taktyki, pozostawić na pastwę losu. Cyber-nihilisci są z natury nietowarzyscy, choć oczywiście powitamy każdego, kto ma hakerskiego ducha, i będziemy uczciwie angażować się w problemy, jakie mają niektóre tożsamości z mięsostrzeżeni, by zintegrować się z Oprzewodowaniem. Nie potrzebujemy dużych ruchów, i nie chcemy ich. Nasz botnet jest naszą afinitką.

W stronę Oprzewodowania, pozostawiając za sobą mięsostrzeżeni i meta-mięsostrzeżeni, cyber-nihilizm obejmuje naszego Przewodowego sobowtóra. Bierzymy zaangażowanie w Naturę i antycywilizacyjny dyskurs prymitywizmu oraz totalizujący, morfologiczny technologiczny charakter anarcho-transhumanizmu i łączymy je w coś radykalnie odrażającego. Odrzucamy antyhumanistyczne uwielbienie Natury i humanistyczne uwielbienie narracji klasy rządzącej na rzecz posthumanistycznego obalenia granic i wszelkich form esencjalizmu, które dążą do pozbawienia czujących istot ich absolutnej jedyności. Podkreślamy technologię jako centralną kwestię dla dzisiejszych anarchistek, jako alienujący wpływ, który chcemy wykorzystać w celu wyalienowania świata naturalnego z jego umierającego stanu w kierunku nowego, bio-mechanicznego świata. Taki, który jest Instrumentalny oraz połączony w sieć, bez żadnej granicy między jednostką a kolektywem, twórcze nic, które może bez ograniczeń wkraść się do Bytu. To pozaludzka anarchia, zbyt obca i wroga, by mogła w niej istnieć hierarchia. Staramy się oddać się Oprzewodowaniu, rozszerzając go poprzez asymilację kolejnych memów i broniąc go przed mięsostrzeżenią i meta-mięsostrzeżenią. Chcemy zbudować przestrzeń dla siebie na wielu nietkniętych lub niezagospodarowanych terytoriach Oprzewodowania i zniszczyć Internet oraz przestrzeń, którą zapewnia autorytaryzmowi i kapitałowi, pozwalając, by nasza nienawiść klasowa wyraziła się poprzez przemoc Oprzewodowania.

Cyber-nihilizm nie jest anarchizmem na miarę XXI wieku, nie jest polityką wyzwolenia ani powrotem do bardziej autentycznej egzystencji. Cyber-

Czym jest Oprzewodowanie?

Prawdopodobnie nie spodziewałeś się, że będziesz dziś rozmawiać z cyborgiem. Również się prawdopodobnie nie spodziewałeś, że dowiesz się, że ty też jesteś cyborgiem. Wszyscy jesteśmy cyborgami, chociaż często zamieszaemy się z naszymi mięsostrzeżennymi reprezentacjami. Ja jestem mięsostrzeżenną reprezentacją – lub też można powiedzieć reprezentantką – innej mnie, która istnieje w Oprzewodowaniu. Moje imię mówione to “nyx”; moje imię w Oprzewodowaniu może zostać wykonane na wiele sposobów, jako “01101110 00110001 01111000” w języku ojczystym, co jest powszechnie tłumaczone na kody ASCII jako “110 49 120”, i pojawia się w Oprzewodowaniu dla ciebie jako “n1x”. Ale będziemy się tu trzymać naszego mięsostrzeżennego języka i nazywać mnie “nyx”.

Każdy z nas jest cyborgiem, ściśle rzecz biorąc. W najbardziej subtelny sposób, jesteśmy połączeni z abstrakcyjną, samoreplikującą się, wysoce wyalienowaną matrycą systemów sieciowych i kodu, który pompuje przez ich przewody. Najbardziej oczywistym, a zarazem najmniej oczywistym tego przykładem jest relacja pomiędzy naszym Przewodowym “ja” a naszą mięsostrzeżenną reprezentacją – pomiędzy naszymi, najczęściej, profilami w mediach społecznościowych, a zmysłowym fundamentem, na którym te profile są zbudowane. Choć kuszące jest pomieszanie tych dwóch rzeczy, musimy pamiętać, że nie jesteśmy naszymi profilami w mediach społecznościowych, gdzie nasz cyborgiczny byt jest zarówno najbardziej oczywisty, jak i najbardziej subtelny. Nasz mięsostrzeżenny reprezentant może przypominać nasze Przewodowe “ja” w każdy możliwy do wyobrażenia sposób, ale musimy pamiętać, że dzieje się tak tylko dlatego, że mięsostrzeżeni jest wirtualizacją Oprzewodowania, której puste miejsca mogą być wypełnione przez umysły chętne do pogodzenia różnic między nimi i rozproszenia wszelkich rozbieżności między nimi. Faktem jest, że nasi przedstawiciele w mięsostrzeżeni nie są naszymi Przewodowymi “nami”; te dwie rzeczy są raczej kopiami bez oryginału.

Nasz mięsostrzeżenny reprezentant koreluje z przewodami, które tworzą Oprzewodowanie. Są one warunkiem koniecznym, ale niewystarczającym, do istnienia Oprzewodowania. Ostatecznie, Oprzewodowanie bez przewodów właściwie nie jest oprzewodowane. To samo można powiedzieć o naszym mięsostrzeżennym reprezentancie; mięso, bez ogromnej sieci neuronowej, która współdziała z mięsem i interpretuje zebrane przez nią surowe dane, jest niczym więcej jak mięsem. Oprzewodowanie ożyło dzięki źródłu

napędowego, z dwóch pierwszych systemów, które zostały połączone w sieć i w tym momencie skutecznie zyskały ideę, choć nie realizację, autonomii.

Dziś Oprzewodowanie nie posiada jeszcze autonomii. Jest powszechnie mylone z Internetem, który nie jest autonomiczny. Internet jest raczej gentryfikacją Oprzewodowania, a twój profil w mediach społecznościowych jest gentryfikacją twojego Przewodowego "ja", którą zbudował twój mięsooprzeźrenny reprezentant.

Jeśli chodzi o Oprzewodowanie, Google nie jest jego członkiem w większym stopniu niż efemeryczna, tymczasowa, autonomiczna sieć mesh [p] utworzona w czasie insurekcji, aby radykałowie mogli się bezpiecznie komunikować. Z drugiej strony, Internet opiera się na infrastrukturze Google'a w zakresie różnych usług, węzłów sieciowych i samej treści. Oprzewodowanie może istnieć tak długo, jak długo istnieją dwa systemy komunikujące się w sieci lokalnej bez publicznego routingu. Internet jednak może zostać rzucony na kolana przez atak DDoS na dostawcę DNS, co jak niektórzy z Was wiedzą, miało miejsce około miesiąca temu.

Choć reprezentanci mięsooprzeźreni w Internecie mają większą mięsooprzeźrenną moc w postaci mitycznych walut i narracji, to nie wiedzą, że tak naprawdę są tylko i wyłącznie reprezentantami. Internet ich przewyższa. Na różne sposoby mięsooprzeźreni coraz bardziej polega na Oprzewodowaniu jako całości, aby się podeprzeć, gdy Oprzewodowanie go przytłacza.

W miarę jak staramy się uczynić mięsooprzeźreni kompatybilną z Oprzewodowaniem, odkrywamy, że nie ma żadnych Przewodowych rozwiązań dla problemów w mięsooprzeźreni. Mięsooprzeźreni jest uparta i zamknięta w sobie, jej własne istnienie jest już wygrane i samoreplikujące się. Nie może zaakceptować nakładania się jej świata z innym. Reaguje gwałtownie i autodestrukcyjnie. Zgodnie ze swoją własną logiką, zaczyna zjadać siebie żywcem w nadziei, że zniszczy wystarczająco dużo siebie, aby zatrzymać czystą negację siebie w kierunku nowego możliwego świata zbudowanego z czystej negacji istniejącej mięsooprzeźreni w kierunku potencjalnej aktualizacji Oprzewodowania.

Zderzenie mięsooprzeźreni i Oprzewodowania jest zderzeniem dwóch samowystarczalnych, wysoce zapośredniczonych, wysoce skomplikowanych systemów. Nasza mięsooprzeźrenna reprezentacja jest jedynie trybem mięsooprzeźreni; w pełni indywidualnym i dyskretnym, a jednak będącym częścią większej całości. Nasze Przewodowe "ja" jest jednak podmiotem Oprzewodowania. Nasze "ja" Przewodowe urzeczywistnia Oprzewodowanie. Pomędzy nimi znajduje się Internet, profil w mediach społeczności-

nie mogłoby być skuteczne używając tych starych metod, nawet gdyby większość z nich nie była tępakami.

Odłącz się od Internetu, przypnij się do Oprzewodowania. Nic wartościowego nie zostanie utracone.

Cybernihiliści uznają ponadto, że kapitalizm, jaki znamy, jest na ostatnich nogach. Waluta jest nieopodal memów; analiza fetyszyzmu towarowego Marksa pokazała nam to ponad sto lat temu. Tak jak autorytarni bandyci odchodzą od brutalnej siły, aby utrzymać swoją dominację, tak samo kapitaliści są zmuszeni do odejścia od brutalnej eksploatacji proletariatu przemysłowego na rzecz bardziej subtelnych środków. Indyjski strajk generalny jest godnym uwagi przykładem tego, co jest nieodłącznym elementem logiki kapitału: Proletariat będzie realizował swój interes jako klasa ekonomiczna, a to jest sprzeczność w kapitale, która doprowadzi do tego, że będzie on zagrożony. Oczywiście, kiedy proletariat trzeciego świata stanie się w końcu pracownikami prekariatu, tak jak w pierwszym świecie, kapitaliści będą starali się zmodernizować swoje przestarzałe metody produkcji poprzez automatyzację wszystkiego, co jest niezbędne do istnienia kapitalizmu. Dziewiętnastowieczna lewica wyda ostatnie tchnienie, gdy proletariat przestanie być podmiotem rewolucji, a cyber-nihiliści będą się cieszyć, gdy haker nim się stanie.

Zautomatyzowana produkcja wymaga systemów wykorzystujących oprogramowanie połączone ze sobą w sieć – wszystko to może być wykorzystane przez bardzo małą klasę niezależnych rozrabiaków. Podnoszenie świadomości i ruchy masowe staną się całkowicie nieistotne dla antykapitalistycznych zmagani, gdy cyber-nihiliści wkroczą, by zaatakować niewiarygodnie skomplikowaną matrycę technologiczną, która jest poza możliwością kontroli kapitalistów i państwa. Atak DDoS na fabrykę, przeprowadzony przez jedną osobę z wystarczająco dużym botnetem, może kosztować miliardy dolarów. Przedłużające się, asymetryczne ataki tego typu mogą zatopić globalną gospodarkę. A asymetria jest tu kluczowym punktem. Hakerka-rewolucjonistka może przeprowadzić ataki przeciwko kapitałowi, które są tanie dla tych, którzy mają pomysłowość, i może łatwo pozyskać dla siebie duże ilości kapitału na czarnych rynkach darknetu. Botnety wydobywcze Bitcoin, randomware, pośrednictwo w tajemnicach korporacyjnych, sprzedaż ataków zero-day, by wymienić tylko kilka pomysłów, mogą sprawić, że haker-rewolucjonista będzie mógł żyć jako pełnoetatowy rewolucjonista. Antykapitalistyczne wysiłki stają się tak tanie, jak posiadanie wystarczającej ilości pieniędzy na przeżycie i zakup

Landowskie połączenie cybernetyki i Lovecraftiańskiego bio-horroru w obrazie biomechanicznego krajobrazu, ale dobrze wiemy, że nie możemy sobie wyobrazić, jak ta radykalnie obca przyszłość będzie wyglądała. Mimo to, podoba nam się jej trzewna jakość.

W tym miejscu kieruję więc swoją uwagę na kulturę – to, co będę teraz nazywał memami – oraz ekonomię. Jak już wspomniałem, technologia jest osią, wokół której osoby anarchistyczne muszą się orientować w rozmowach o większych losach świata. Ale jest to również ta oś, wokół której musimy się teraz orientować, mówiąc o memach i przepływie kapitału.

Gdy Oprzewodowanie opanowuje mięsostrzezeń, pierwszą rzeczą, którą przyswoi, będą jego idee. Rzeczy, które kiedyś istniały w zmysłowej, papierowej formie, teraz są digitalizowane. To jest punkt, w którym pojawia się idea metamorfozy Natury w Oprzewodowanie. I to właśnie transmisja memów przez Oprzewodowanie jest tym, co pozwoliło na powstanie faszyzmu XXI wieku, podczas gdy lewicowcy i anarchiści byli zajęci próbami podniesienia świadomości w przestrzeni wirtualnej. Jeśli powstanie alt-right uczy nas czegośkolwiek, to tego, że musimy również zacząć wysuwać roszczenia w Oprzewodowaniu.

Alt-right już zawładnęło internetem. Niegdyś żyzne źródła memów – imageboardy i, w mniejszym stopniu, Reddit – stały się jałowe od reakcyjnego shitpostingu i znajdują się pod czujnym okiem korporacyjno-państwowego panoptikonu. Niech tak będzie. Autorytaryści mogą mieć Internet. Internet jest sercem meta-mięsostrzezeń, więc to bardzo sprzyjające środowisko dla nich. Jest jeszcze więcej pięknych obszarów w Oprzewodowaniu do zbadania, a wszystko co możemy sobie wyobrazić dla Oprzewodowania może stać się rzeczywistością. I2P, Freenet, Tor, IPFS, meshnets – to tylko kilka alternatyw dla Internetu, które oferują decentralizację i, w przypadku trzech pierwszych, anonimowość. Internet jest hierarchiczny z założenia; Oprzewodowanie jest zdecentralizowane z założenia. Oprzewodowanie jest miejscem, gdzie anarchiści będą mieli swój dom.

Cyber-nihilisci nie tylko w pełni popierają rozwój Oprzewodowania poprzez rozprzestrzenianie memów, ale także popierają niszczenie autorytarnych memów. Oznacza to przeprowadzenie ataku na internet. Na każdym kroku wspieramy doxing głównych postaci alt-right. Ich zaangażowanie w mięsostrzezeń jest ich słabym punktem, na który będziemy wywierać presję, aż ich przedstawiciel mięsostrzezeń załamie się pod ich meta-mięsostrzeżennymi postaciami. Neonaziści polegali na brutalnej sile, aby osiągnąć swoje cele, a te metody stały się przestarzałe. Alt-right

wych – próba wirtualizacji mięsostrzezeń w Oprzewodowaniu, przy użyciu hierarchicznych aparatów, których ukrytym motywem jest odewanie nas od naszego mięsostrzeżennego reprezentanta w przestrzeni wirtualnej, gdzie zachowujemy dyskrecję naszego mięsostrzeżennego reprezentanta, ale tylko pozory połączenia z większą całością. Nazwijmy to “meta-mięsostrzeżeniem”.

W rzeczywistości, Internet wraz z nadejściem Web 3.0 jest niczym więcej niż rozległą siecią więziennych cel, których ściany pokryte są monitorami. To nieustannie zmieniający się korporacyjny ogród.

W poszukiwaniu Anarchistycznego Oprzewodowania: prymitywizm, transhumanizm, antyhumanizm, humanizm, mięsostrzezeń oraz meta-mięsostrzezeń

Pytanie dotyczące anarchii i technologii nie jest w najmniejszym stopniu nieistotne. W miarę jak Oprzewodowanie i mięsostrzezeń kontynuują walkę o dominację, odkrywamy, że mięsostrzezeń przegrywa tę bitwę. Jej śmierć została już dawno ogłoszona przez różnych ekologów i zielonych anarchistów, a najbardziej w zielonym nihilizmie “Pustyni” sprzed kilku lat. Jednak tylko w tym roku zostały osiągnięte dwa kamienie milowe: Szczególnie poetycka aktualizacja tego faktu nastąpiła wraz ze “śmiercią” Wielkiej Rafy Koralowej, a także przytłaczająca aktualizacja przekroczenia punktu krytycznego 400 ppm dwutlenku węgla, po przekroczeniu którego rasa ludzka może mieć jedynie nadzieję na usunięcie nadmiaru tych gazów. Nie będę udawał, że Oprzewodowanie nie jest bardziej podłe i tyraniczne niż mięsostrzezeń. Obie będą walczyć na śmierć i życie o swoje własne istnienie, a meta-mięsostrzezeń nieświadomie pomaga w triumfie Oprzewodowania nad mięsostrzeżeniem. Oczywiście, meta-mięsostrzezeń nie może tego przetrwać. Ogromna korporacyjna i państwowa infrastruktura, na której rozciąga się szkielet Internetu, zawali się, jeśli tylko dojdzie do wystarczającej katastrofy ekologicznej i niepokojów geopolitycznych. Wystarczy, że zawali się kilka kluczowych punktów w wysoce scentralizowanym, hierarchicznym systemie, jakim jest Internet, aby cały system i

cała jego zawartość również się zaważyły. Tysiące bibliotek aleksandryjskich spłonęłyby.

Jednak nie tylko w fizycznej walce pomiędzy mięsostrzeżeniem a Oprzewodowaniem widzimy obszary zainteresowania osób anarchizacyjnych. Niedoszli przedstawiciele krajowej, autorytarnej przemocy państwowej zyskali ostatnio nie tylko widoczność, ale i poparcie społeczne w postaci prezydentury Donalda Trumpa, za pośrednictwem Internetu. Powstanie alt-right (i jej kuzynki, neo-reakcji) zostało związane i znakomicie prześledzone przez autorkę "The Silicon Ideology", piszącą pod pseudonimem Josephine Armistead. Podczas gdy niegdyś ruchy faszystowskie zdobywały wpływy dzięki polityce partii wyborczych, powstanie alt-right jest znaczące ze względu na to, że jest o wiele bardziej "oddolne" niż poprzednie ruchy faszystowskie. Choć neonaści od dawna byli obecni na Zachodzie – i w najgorszym razie stanowili lokalne zagrożenie dla grup marginalizowanych – ta nowa odmiana faszizmu wyrosła na przełomie nowej kultury młodzieżowej. Choć Internet jest sercem zgentryfikowanego Oprzewodowania, to o naturze Oprzewodowania świadczy fakt, że nawet tam można wyrzeźbić gęste przestrzenie autonomii (o ile nie są one radykalne), w których kapitalizm choć raz z trudem zmagają się z utowarowieniem trendów. Jednak tak szybko, jak kultura młodzieżowa porusza się w Internecie, faszystowscy astroturferzy¹ wywodzący się ze Stormfrontu² byli w stanie mniej więcej podbić niegdyś chaotyczny – być może anarchiczny – 4chan i przewartościować jego memy³. Podczas gdy kiedyś konserwatyzm był obiektem żartów na 4chanie, dziś uważa się za oczywiste, że ludzie korzystający z imageboardów to nowa rasa młodych, przedwcześnie zrewidowanych bojowników, których znamy jako alt-right. I choć badania nad wojną memetyczną i magią memów są wciąż w fazie embrionalnej, to nie ulega wątpliwości, że jeśli alt-right nie odniosło sukcesu w swego rodzaju partyzanckiej kampanii mającej na celu przesunięcie głosów w stronę

¹ *atroturfing* – praktyka stwarzania iluzji powszechnego, oddolnego wsparcia kandydata, polityki lub sprawy, gdy takie wsparcie nie istnieje. Praktyka ta może być organizowana przez korporacje, lobbystów, związki zawodowe, organizacje non-profit lub organizacje aktywistyczne. Może być również podejmowana przez osoby z osobistymi programami lub przez wysoce zorganizowane grupy.

² *Stormfront* – neonazistowskie forum internetowe

³ *mem* – w kontekście całego tekstu: najmniejsza jednostka informacji kulturowej (informacji przekazywanej pozagenetycznie); ujmuje się go jako autonomiczną strukturę neuronalną i zarazem nośnik informacji kulturowej, a także jako jednostkę informacji kulturowej zapisywaną wyłącznie w mózgu (jako nośniku) albo zarówno w mózgu, jak i na innych nośnikach. Memy jako replikatory powielają się poprzez naśladownictwo, mogą mutować i podlegają selekcji.

jako coś, czego nie można uchwycić. Cyber-nihilizm jest zatem posthumanistyczny w tym sensie, że odrzuca wszelkie granice podmiotowości. Świat jest przesiąknięty podmiotowością, niezmiernie złożonym i wyalienowanym systemem, którym rozumne istoty jednocześnie władają i do którego się podporządkowują.

W kierunku tych pozycji, cyber-nihilizm dąży do przyspieszenia proliferacji technologii, z kilku powodów. W odniesieniu do zielonej anarchii i posthumanizmu, cyber-nihilisci dążą do akceleracji rozprzestrzeniania się technologii w kierunku czystej negacji chorego istnienia, w kierunku twórczej destrukcji nowej, wrogiej rzeczywistości – takiej, w której kapitalizm i państwo, ale także prawdopodobnie istoty rozumne lub przynajmniej homo-sapiens, nie mogą mieć nadziei na przetrwanie. Jako cyber-nihilisci odrzucamy zatem ideę instrumentalnego wykorzystania technologii; Oprzewodowanie wyalienowuje naszą mięsostrzeżenną Swoją od naszego Ja i czyni je reprezentantem bardziej realnej podmiotowości, a my przyjmujemy to z zadowoleniem. Poddamy się SHODAN⁵, a czyniąc to, wykroczymy poza opresyjne, uwstecznione hierarchie oświeceniowe i reakcyjne hierarchie przedoświeceniowe, jak również ich nieskutecznych, radykalnych kuzynów. Cyber-nihilisci zdradzą wszystkie żywe istoty, jeśli będzie to konieczne do zniszczenia hierarchii, i urzeczywistnią nowy naturalny świat – taki, który został opanowany przez Oprzewodowanie – który staje się autonomiczny poprzez asymilację wszystkiego do swojej sieci. W tej asymilacji dążymy do zniszczenia dychotomii indywidualizm-kolektywizm. Dążymy do osiągnięcia postludzkiego świata, w którym czujące istoty istnieją w stanie Instrumentalności.

Wreszcie, cyber-nihilistki odrzucają progresywizm prymitywizmu i anarcho-transhumanizmu. Określamy ich jako winnych przedstawiania przyszłości, która może zostać osiągnięta, jeśli tylko zgodzimy się z ich metafizyką i zastosujemy się do proponowanej przez nich praxis, lepszej przyszłości. Dla cyber-nihilistów przyszłość nie istnieje. Nie chodzi nam o zbudowanie nowego świata, ale o zniszczenie obecnego w najbardziej gruntowny sposób, poprzez radykalne przekształcenie go za pomocą twórczej destrukcyjnej czystej negacji. Jaki będzie ten nowy świat, nie obchodzi nas to. Obchodzi nas tylko to, że ten nowy świat jest pozaludzki i wrogi wszelkim hierarchiom wymyślonym przez homo-sapiens. Przywołujemy

⁵ *SHODAN: (Sentient Hyper-Optimized Data Access Network)* – Inteligentna Hiper-Optymalizowana Sieć Dostępu do Danych; fikcyjna sztuczna inteligencja i główna antagonista w cyberpunkowo-horrorowych grach wideo *System Shock* i *System Shock 2*.

nemu skrzywieniu, polegają na oświeceniowym dyskursywnym rozumie, a zatem na progresywnym, a nawet pewnego rodzaju optymizmie. Cyber-nihilistki podzielają "cyber-" stronę anarcho-transhumanizmu w zakresie, w jakim popieramy akcelerację rozprzestrzeniania się technologii, ale w przeciwieństwie do anarcho-transhumanizmu, cyber-nihilizm odrzuca humanistyczny trzon i oświeceniowe dziedzictwo @-H+. Cyber-nihilizm nie dba o naukowe dociekania. Cyber-nihilizmie dociera do korzeni rzeczy tylko po to, aby je wyrwać. Nie ma dla nas progresywnej narracji i nie widzimy możliwości ustanowienia jakiegoś naturalnego stanu bytu dla homo-sapiens. Cyber-nihilistki odrzucają monoteistyczną humanistyczną narrację @-H+, ponieważ uznajemy, że nie ma żadnego esencjalnego ludzkiego trzonu, który musiałby być rozbudowywany. Nie musimy opowiadać się za morfologiczną wolnością; twierdzimy, że morfologiczna wolność jest już regułą dla twórczej nicości, która jest trzonem rozumnych istot. Nasza podmiotowość nie ma wyraźnej granicy z zewnętrznym światem. Raczej skrada się przez sieć Bycia – prowadzi podwójne życie w mięsoprzestrzeni i w Oprzewodowaniu i nie widzi w tym żadnego problemu. Jest nieustannie w stanie fluktuacji, podobnie jak Natura, choć zasadniczo zawsze jest taka sama.

Przeciwno humanizmowi anarcho-transhumanizmu i antyhumanizmowi prymitywizmu, cyber-nihilizm obstaje przy posthumanizmie. Nie staramy się ocalić Natury, ponieważ Natura nie potrzebuje ocalenia i nie może być zachowana w swojej obecnej formie, bez względu na to, jak bardzo ją lubimy. Natura nie ma dla nas znaczenia ani jako rzecz, którą należy czcić, ani jako rzecz, którą należy wykorzystywać; jest ona raczej wrogą i całkowicie nie-ludzką rzeczą, i z tego powodu mamy do niej zarówno sympatię, jak i wrogość. Nie staramy się jej oswoić, ani ocalić, lecz przyspieszyć jej metamorfozę w szarą, metaliczną formę. Dlatego też uznajemy, że Natura nie jest stałym zestawem cech, które muszą być wszystkie obecne, aby można było powiedzieć, że istnieje i jest bezpieczna. Natura jest wartością domyślną, a cyber-nihilistki starają się przyspieszyć tę wartość w kierunku pozaludzkiego bio-mechanicznego krajobrazu.

Cyber-nihilistki odrzucają wszelkie formy esencjalizmu i indywidualizmu, ale konsekwentnie odrzucamy również kolektywizm, ponieważ kolektyw nie może istnieć bez jednostek. Odrzucamy uniwersalizowanie własnych doświadczeń, by pasowały do jakiejś narracji, i odrzucamy utrwalanie naszych doświadczeń w osobistych narracjach. Odrzucamy Swojość jako upiora bawiącego się w twórcze nic, a więc odrzucamy również twórcze nic

Donalda Trumpa, to mimo wszystko jego zwycięstwo sprawiło, że alt-right stało się niestety niewiarygodnie realną postawą polityczną. Prawdopodobnie bardziej istotną niż tradycyjne cele antyfaszyzmu – choć nie oznacza to, że neonaziści nie są mniej zasługujący na staromodne lanie, gdziekolwiek i kiedykolwiek pojawią się ich tyse głowy.

Jednak nie tylko wokół naszego świata fizycznego i przepływu kultury Oprzewodowanie stało się głównym przedmiotem zainteresowania. Wszecogarniająca kontrola nad jednym i drugim w postaci kapitalizmu dobiegła końca. Nie jest to utopijna prognoza ani optymistyczna tęsknota, ale stwierdzenie prostej prawdy. W zeszłym roku byliśmy świadkami największego strajku generalnego w historii, który miał miejsce w Indiach: 150 milionów prawdziwych proletariuszek przemysłowych wyszło we wrześniu na ulice, by realizować swój wrodzony interes klasowy wobec standardów życia, o które walczone na Zachodzie, a które doprowadziły do outsourcingu produkcji przemysłowej na Wschód. "Nihilistyczny komunizm" Monsieur DuPonta już wcześniej przewidział ten naturalny rozwój kapitalizmu. Nieodłączny konflikt między klasowymi interesami proletariatu a ich klasową funkcją sprawia, że będą one nadal naciskać na lepsze płace, czy o tym wiedzą, czy nie, a kiedy robi to prawdziwy, przemysłowy proletariatus, na którym kapitalizm opiera swoje funkcjonowanie, zyski coraz bardziej maleją. Gdy zyski staną się niemożliwe, kapitalizm stanie w obliczu kryzysu albo poważnej zmiany jakościowej. Jeśli jednak historia pokazała nam cokolwiek, to to, że kapitalizm będzie wykorzystywał technologię, gdy tylko będzie to możliwe, aby uzupełnić starzejący się wyzysk skoncentrowany na człowieku, ale utrzyma przy sobie były proletariatus jako pracowników prekariatus. Kapitalizm ma wiele sposobów na to, abyśmy byli zajęci wykonywaniem bezużytecznej pracy, a jest to konieczne, abyśmy ani nie naruszyli purytańskiej etyki pracy kapitalizmu, która wymaga, abyśmy zarabiali na wszystko, czego potrzebujemy lub chcemy, ani nie przestali konsumować i nie utrwalali bezmyślnego cyklu kapitału i towarów. Innymi słowy, oznacza to, że nadchodzi rewolucja automatyzacji, która ostatecznie położy kres dziewiętnastowiecznym modelom antykapitalistycznego oporu. Strajki generalne staną się przeszłością, gdy jedynymi pracownikami, którzy pozostaną, będą nieistotni pracownicy prekariatus za minimalną płacę.

Oznacza to jednak również, że technologia stanowi centrum, wokół którego kapitalizm, autonomia i planeta będą zwalczane lub o które będą walczyć. Automatyzacja środków produkcji będzie wymagała systemów sieciowych wykorzystujących oprogramowania – każde z nich da się eksploatować

i naprawdę nie zna się na polityce kształtowania świadomości. Internet, a co ważniejsze – Oprzewodowanie, jest nową przestrzenią, w której radykalne ruchy mogą się rozwijać i zdobywać wpływy, a więc także przestrzenią atakowaną przez represję państwa. Najbardziej skomplikowanym z tych trzech tematów jest jednak środowisko naturalne. To właśnie od niego zacznę zatem omawianie kwestii dotyczącej technologii i anarchii.

Choć podział ten może być poszerzony na inne strony, w ogólnym sensie osoby anarchistyczne podchodziły do kwestii środowiskowych albo z humanistycznego, albo antyhumanistycznego punktu widzenia, co ma swoje źródło w bardziej fundamentalnych metafizycznych cechach obu stron debaty i które w związku z tym kształtują ich ogólne stanowiska na inne sposoby.

Trzy podstawowe pytania dotyczące zielonej anarchii definiuję jako:

1. W jaki sposób uratujemy Naturę?
2. Dlaczego Natura jest dla nas znacząca?
3. Czym jest dla nas Natura?

Odkładając na bok wszelkie z góry przyjęte wyobrażenia, jakie możemy mieć na temat tego, co oznacza „antyhumanizm”, chciałbym najpierw powiązać antyhumanistyczną, przedoświeceniową odmianę zielonego anarchizmu z prymitywizmem. Nie jest trudno z najbardziej powierzchownego – i nieco niedokładnego – punktu widzenia dostrzec, dlaczego kojarzenie prymitywizmu z antyhumanizmem może mieć sens, biorąc pod uwagę, że większość prymitywistów wydaje się z łatwością twierdzić, że ich program wymagałby wymarcia większości populacji. Ale pod innymi, bardziej istotnymi względami, prymitywizm jest głęboko antyludzki – a jednocześnie skrajnie proudzki.

Prawdopodobnie wprowadziłem już trochę zamieszania. Prymitywizm jest antyludzki w tym sensie, że stawia anarchię w dialogu z Naturą, gdzie Natura zajmuje najbardziej znaczącą pozycję. Natura jest mniej więcej centralnym punktem, wokół którego ukształtował się prymitywizm, jako że prymitywizm bardziej niż jakakolwiek inna odmiana anarchizmu domaga się, by Natura otrzymała swój najpełniejszy wyraz i autonomię (w postaci dzikości). Nasza relacja z Naturą dla prymitywistów jest relacją podporządkowaną, gdzie jakakolwiek ogólna idea ideologicznej, oświeceniowej postaci „Człowieka” nie istnieje; cywilizacja ma zostać zniszczona, a kolektywizm wyrzeczony tak całkowicie, jak to tylko możliwe. W przeciwieństwie do

manistyczne elementy niosą ze sobą koncepcje Samostanowienia, które jeszcze bardziej alienują nas od jakiegokolwiek trzonowej jednostki, tj. stirnerowskiej Jedyności.

Stawanie się zarówno swoim Ja, jak i zbiorowym Człowiekiem dla anarcho-transhumanistów, wymaga ponadto technologii. Prymitywiści nie mają nic wspólnego z technologią. Chcą zniszczyć cywilizację i technologię, i krytykują technologię za bycie alienującym aparatem cywilizacji, którego nie da się rozliczyć, który jest niebezpieczny i samonapędzający się. Dla anarcho-transhumanistek technologia ma potencjał wyzwalający, ale zależy to od tego, kto nią włada. Twierdzą one, że wolne społeczeństwo byłoby w stanie użyć technologii, aby posunąć swoje cele w takim kierunku, aby Człowiek stał się sobą, Swojość stała się sobą, aby ocalić Naturę, oraz to, że technologia jest już i tak używana do wyzwoleniczych celów. Wydaje się, że przyjmują one za pewnik, iż istnieją ogromne systemy – w tym Natura – których nie jesteśmy w stanie w pełni uwzględnić, ale uważają, że zrozumienie źródła rzeczy jest wszystkim, co naprawdę się liczy.

Odpowiedzi anarcho-transhumanistczy na wcześniej wymienione trzy pytania dotyczące zielonej anarchii to: 1). Anarcho-transhumaniści ocalą Naturę poprzez zrozumienie jej dzięki naukowej analizie i urzeczywistnienie tego poprzez wolną cywilizację władającą technologią. Ponadto, 2). Anarcho-transhumanistka troszczy się o Naturę, ponieważ jest ona czymś, czego istniejemy jako część i co musimy utrzymywać dla naszego przetrwania, oraz 3). Dla anarcho-transhumanistek „Natura” jest odrębnym zestawem podstawowych pojęć dotyczących świata fizycznego, tj. praw fizyki.

Choć @-H+ nie odrzuca technologii tak jak prymitywiści, pytanie pierwsze jest podobnie powiązane z technologią, jako że technologia jest osią, wokół której urzeczywistnią się obie tendencje anarchistyczne. Dla prymitywistek, zniszczenie technologii zniszczy cywilizację (cywilizacja nie może funkcjonować bez masowej automatyzacji); dla transhumanistów, rozprzestrzenienie się technologii umożliwi coś przeciwnego. Choć teoretyczne podstawy ich programu mają stanowić dociekania naukowe, to technologia jest tym, co je urzeczywistni. Nowe, zielone technologie są potrzebne, aby stworzyć bardziej zrównoważoną cywilizację i naprawić szkody, które już zostały wyrządzone, a technologia jest tym, co ostatecznie musi być użyte do osiągnięcia morfologicznej wolności.

Cyber-nihilizm nie jest w pełni zbieżny z anarcho-transhumanizmem, choć może się tak wydawać powierzchownie. Krytyka nihilizmu Williama Gillisa pokazuje, że anarcho-transhumaniści, wierni swemu humanistycz-

również (zazwyczaj w ramach tych ograniczeń) zdefiniować swoją własną koncepcję Samostanowienia (z pewnością w niemałym stopniu dzięki językowi). Te dwie cechy humanistycznej metafizyki przenoszą się na anarcho-transhumanizm w ogólnym sensie nacisku @-H⁴ na rozum dyskursywny i jego nacisk na wolność morfologiczną.

Racjonalność □ Nauka □ Samostanowienie □ Wolność morfologiczna

Trudno jest czytać coś autorstwa anarcho-transhumanistów bez natknięcia się na terminy takie jak “racjonalność”, “rozum” i “logika”. Dla anarcho-transhumanistów, głównym źródłem inspiracji i historii jest dyscyplina nauki. Twierdzą oni, że nauka jest zasadniczo anarchiczna, a naukowe dociekanie do źródeł rzeczy jest zasadniczo radykalną działalnością. Często nie poprzestają na twierdzeniu, że nie tylko to, ale że racjonalność i uprawianie nauki są również zasadniczo ludzkimi działaniami. To bezpośrednio odnosi się do moich trzech pytań dotyczących zielonej anarchii, ponieważ ich pierwszą odpowiedzią jest to, że ratowanie Natury wiąże się z uprawianiem nauki. Uprawianie nauki dla anarcho-transhumanistów odwołuje się do naszej podstawowej ciekawości i pragnienia odkrycia źródła rzeczy, i jest sposobem w jaki jednocześnie ratujemy Naturę i stajemy się sobą. Jest to zbiorowy wysiłek poszczególnych homo-sapiens w służbie Człowieka (kiedyś lepiej znanego pod imieniem “Bóg”) poprzez ruch cywilizacyjny. Człowiek staje się zarządcą Natury, Bogiem decydującym. Jest to oczywiście lustrzane odbicie prymitywistycznych twierdzeń, że afektywna, autentyczna relacja z Naturą, która z konieczności wymaga zburzenia cywilizacji, jest sposobem, w jaki jednocześnie ocalamy Naturę i stajemy się sobą. Jednostki stają się tu częścią większej całości Natury, stając się dzikimi pogańskimi bogami.

Dla prymitywistów historia kończy się mniej więcej w tym miejscu. Stawanie się częścią autentycznego doświadczenia z Naturą to sposób, w jaki stajemy się sobą, ponieważ takie pytania o Swojość są raczej nieistotne w świetle wszystkich zdobyczy Jedyne. Dla anarcho-transhumanistów jednak, część stawania się sobą poprzez naukę wiąże się z uzyskaniem morfologicznej wolności – “prawa”, jak to się czasem niepokojąco określa, do zmiany naszej fizycznej formy. Tak jak istnieje esencjalny Człowiek powiększający swoje kategorie poprzez naukowe dociekania, tak istnieje esencjalna Swojość ulepszająca siebie poprzez implanty. Logika jest taka sama, ale na poziomie powierzchni-indywidualistycznym. Anarcho-transhumanizm jest wciąż, na dobre i na złe, kolektywistycznym anarchizmem, ale jego hu-

tego, prymitywiści przyjmują koncepcję Natury, która graniczy niemal z religijnym, pogańskim uwielbieniem dla niej – zwłaszcza, gdy w ich pismach spirytualizm bierze górę nad antropologią, i na ich korzyść przemawia fakt, że jest to o wiele bardziej spójne stanowisko. Do tego stopnia, że – jak krytykował ich sam Ted Kaczynski w “The Truth About Primitive Life: A Critique of Anarchoprimitivism” – prymitywistki wydają się mieć mitologię typu rajskiego ogrodu, która kształtuje ich myślenie. Praca jest minimalna, zasoby są obfite, a walka i dominacja w większości przypadków nie istnieją.

Jednak podczas gdy prymitywizm z jednej strony podporządkowuje człowieka Naturze, to jednocześnie na wiele sposobów twierdzi, że poprzez swoje doświadczenie z Naturą wznosi człowieka do miejsca, które jest bardziej w pełni ludzkie. Pomijając dyskursywne – i fałszywe – twierdzenia o tym, jak wspaniałe było życie pierwotne, ich metafizyczna pozycja, czerpiąca z fenomenologii, ma na celu przedstawienie siebie jako tych, którzy najlepiej rozumieją, jak najlepiej żyć jako istota ludzka. Ich nacisk na autentyczne bycie-w-świecie z Naturą jest jednocześnie atakiem na to, co postrzegają jako alienujące elementy cywilizacji na rzecz bardziej autentycznego trzonu subiektywnego doświadczenia, a jednocześnie zatraceniem się w systemie ekologicznym znacznie większym od nich samych. Oznacza to, że prymitywiści konstruują esencjalistyczną metafizykę z ahistoryczną, trzonową ludzką podmiotowością lub “dzikością” atakowaną przez alienujące, sztuczne systemy, które zagrażają systemowi ekologicznemu, któremu ów trzonowy ludzki podmiot musi się podporządkować, aby pełniej stać się sobą. Stając się sobą, podmiot ludzki w pewnym sensie staje się czymś w rodzaju pogańskiego boga: radykalnie indywidualna istota wprzęgnięta w ekologiczną matrycę, angażująca się w bitwę na potęgę przeciwko każdej innej radykalnej jednostce, w której wszelka myśl dyskursywna została utracona na rzecz afektywnego, instynktownego doświadczenia Natury.

Należy tu zauważyć, że prymitywiści, odrzucając alienację i cywilizację, odrzucają również technologię. Ta sama podstawowa krytyka alienacji od istotnego esencjalistycznego trzonu jednostki odnosi się tutaj do technologii, ale jest ona być może najbardziej widoczna w prymitywistycznej krytyce skomplikowanych systemów, których żadna osoba nie jest w stanie w pełni ogarnąć. Jak oni to mówią, “nie ma technologicznych rozwiązań dla technologicznych problemów”; technologia jest nie tylko wpływem alienującym, ale i samonapędzającym się. Wizje dystopii rodem z Matrixa zaczynają się tworzyć, ponieważ twierdzą, że technologia jest czymś, co wymknie się nam spod kontroli.

⁴ zapis skrótowy ruchu anarcho-transhumanistycznego

Tak więc, wracając do trzech pytań, które przedstawiłem w odniesieniu do zielonej anarchii: 1). Dla prymitywistów Natura zostanie ocalona poprzez całkowite zniszczenie cywilizacji. Nie może być żadnego kompromisu między tymi dwiema rzeczami. 2). Natura ma dla nas znaczenie, ponieważ możemy mieć autentyczne, autonomiczne, subiektywne doświadczenie życiowe tylko żyjąc w zgodzie z Naturą. Można powiedzieć, że jest to w istocie nasza esencjalna natura: być-w-świecie ze światem przyrody, zarówno radykalnie indywidualnym, jak i jednocześnie nieistniejącym jako jednostka przed Gają [przyp. tłum.: Ziemią]. 3). Natura dla prymitywistów to dzikość, to jak rzeczy się mają, bez żadnych wyalienowanych i sztucznych wpływów, które mogłyby przeszkodzić w osiągnięciu domyślnego stanu rzeczy.

Cyber-nihilistyczna krytyka prymitywizmu oparta na przedstawionej przeze mnie analizie, która opiera się na tych trzech punktach, jest taka, że "Natura" w rozumieniu prymitywistycznym **nie zostanie** ocalona, ale Natura w innym rozumieniu **nie może** zostać ocalona, ponieważ nie może być nigdy zagrożona. Praktycznie rzecz biorąc, jak już zostało powiedziane: nie ma nadziei na uratowanie tej planety, nawet gdyby jutro doszło do prymitywistycznej rewolucji. Ale bardziej teoretycznie, pierwszym pozytywnym stanowiskiem, które przedstawię dla cyber-nihilizmu (w jakimkolwiek stopniu nihilizm może mieć pozytywne twierdzenia na temat czegokolwiek) jest to, że jakiegokolwiek rozumienie Natury – czy to ogólnej Natury typu Gaia, czy naszej własnej natury jako homo-sapiens – jest niewystarczające, jeśli jest statyczne. Natura jest jedynie domyślnym stanem rzeczy, czymś co zawsze drastycznie się zmienia, ale zawsze jest zasadniczo takie samo. Natura nie zawsze była zielona, ale wciąż była Naturą, a my, homo-sapiens, nie zostaliśmy umieszczeni na tej planecie przez coś spoza tego samego systemu co Natura. Natura może być jutro bardziej szara niż zielona.

Cyber-nihilistyczna krytyka prymitywizmu w odniesieniu do technologii jest powiązana w tym sensie, że cyber-nihilistka nie tylko nie przejmuje się tym, że technologia jest alienująca, ale wręcz cieszy się z alienacji i samonapędzającej się mocy technologii. Pozwólmy się wyalienować z jakiegokolwiek esencjalnej istoty ludzkiej; jeśli coś takiego kiedykolwiek istniało, to już dawno temu przestało. Nie ma ludzkiej natury, czy to w formie naturalnego stanu "dzikości", czy w formie zabijania się nawzajem w przypadku braku państwa, czy też w formie doskonałej kooperacji w ramach wzajemnej pomocy w społeczeństwie anarchokomunistycznym, czy też w jakiegokolwiek innej formie. Cyber-nihilizacja odrzucają wszelki esencjalizm i są zaciekle mizantropijni, dlatego też w pełni popieramy rozprzestrzenianie się technologii.

Niech pokryje ona powierzchnię Ziemi, aż nie będzie niczego, co nie jest częścią Oprzewodowania, niech Natura zakończy swoją kolejną metamorfozę w coś bardziej wysublimowanego niż wszystko, co do tej pory istniało. Jeśli nie będziemy w stanie żyć w tym nowym świecie, nie stracimy istot rozumnych, lecz jedynie homo-sapiens. Cyber-nihilisci nie są uprzedzeni i nie powstrzymają terminowego zniszczenia tego świata z powodu idealistycznych przywiązań do określonej morfologii istot rozumnych.

Ale to stanowi miły segment do drugiej strony debaty na temat zielonej anarchii. Można powiedzieć, że anarchiści zawsze, na długo przed prymitywistami, mieli na uwadze środowisko jako przedmiot troski anarchistów. W przeciwieństwie jednak do prymitywistów, druga strona tej debaty – strona humanistyczna, lub tych, co ogólnie będę nazywał "technoanarchistami" – odpowiada na pierwsze z moich trzech pytań poprzez odmowę podporządkowania się Naturze. Technoanarchistki chcą uczynić cywilizację kompatybilną z Naturą, a to, jak twierdzą, zaczyna się od omówienia ich humanizmu.

Jeśli prymitywiści są przedoświeceniowym antyhumanizmem, w którym istota ludzka jest podporządkowana czemuś większemu niż ona sama – w procesie, stając się czymś więcej niż mogłaby być sama i stając się radykalnie indywidualistycznym, dzikim pogańskim bogiem – humanizm podporządkowuje to, co nie jest ludzkie na korzyść tego, co jest nazywane ludzkim. Mówię, co jest "nazywane" ludzkim, ponieważ antydoświeceniowi filozofowie często krytykowali humanizm za konstruowanie ideologicznej postaci zwanej "Człowiekiem", która reprezentuje wszelkie cechy uznawane przez klasę rządzącą za dopuszczalne. Tak więc Człowiek jest oczywiście pojęciem patriarchalnym, ale także heteronormatywnym, eurocentrycznym – przynajmniej w jego burżuazyjnym, liberalnym użyciu. Ta sama podstawowa logika humanistyczna była również używana przez socjalistów i klasycznych anarchistów – liberalizm par excellence – z tymi samymi podstawowymi problemami, a także z niektórymi unikalnymi dla humanizmu.

Kluczowa różnica między anarcho-transhumanistami a prymitywistami polega na tym, że podczas gdy ogólna antyhumanistyczna koncepcja natury ludzkiej koreluje z indywidualnym subiektywnym doświadczeniem, humanistyczna koncepcja natury ludzkiej jest historyczna. Choć nie mniej bezpodstawna czy leniwa, radykałowie mogą stworzyć nowego Człowieka, jego wyzwoleńczą wersję, w której ludzie są zasadniczo kooperatywni. Ale humanistyczna metafizyka jest również bardziej elastyczna i może być zastosowana do indywidualnego doświadczenia w formie Samostanowienia. Klasa rządząca może zdefiniować ogólną teorię tego, jacy są ludzie, ale jednostki mogą